

Warszawa

Sąd Arbitrażowy ma nowego partnera**Czy Amerykanie nauczą Polaków w...**

Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej podpisał umowę o współpracy z Międzynarodowym Centrum Rozstrzygania Sporów (ICDR), będącym częścią renomowanego Amerykańskiego Stowarzyszenia Arbitrażu (AAA). – *Cieszę się, że możemy podpisać umowę z najstarszym i największym stowarzyszeniem arbitrażowym na świecie* – mówił Piotr Nowaczyk, prezes Sądu Arbitrażowego przy KIG, podczas uroczystego podpisania dokumentu. Trudno się dziwić zadowoleniu prezesa. Jak sam mówi, sprawy arbitrażowe są poufne, a arbitrażu nie można nauczyć się z książek, dlatego każdy kontakt z zagranicznymi instytucjami to zbieranie nowych doświadczeń. – *Zależy nam, aby naszym arbitrom, którzy zaczynają być znani na świecie, ułatwić kontakty zagraniczne* – dodaje prezes. Do tej pory sąd podpisał już umowy m.in. z podobnymi instytucjami w Japonii, Chinach, Szwajcarii, Czechach, Korei, Łotwie, Australii.



Obecna umowa z ICDR zakłada m.in. nawiązanie współpracy w zakresie promowania arbitrażu handlowego i mediacji, a także innych form rozwiązywania sporów. Obie strony mają również polecać sobie arbitrów i oferować pomoc techniczną (przy organizowaniu konferencji, tłumaczeń).

Sąd Arbitrażowy liczy jednak nie tylko na pomoc techniczną. – *Amerykanie mają bogatą tradycję i swój model rozwiązywania sporów* – mówi prezes Sądu Arbitrażowego. Polega on na tym, że gdy na przykład w Polsce po zakończonym sporze strony nie chcą już mieć ze sobą kontaktu, Amerykanie dążą do zachowania *business relations* i próbują ratować kontakty. – *Myszę, że polscy przedsiębiorcy mogą się od nich wiele nauczyć* – dodaje Nowaczyk.

Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej to najstarsza tego typu instytucja w Polsce. Rocznie rozpatruje około 400-500 spraw. Około jedna piąta ma charakter międzynarodowy.

gs